

UZASADNIENIE

Podniesione w apelacji zarzuty naruszenia prawa procesowego i błędu w ustaleniach faktycznych należy uznać za chybione i jako takie nie zasługujące na uwzględnienie.

Wbrew temu, co twierdzi skarżący, poczynione przez Sąd Rejonowy ustalenia w pełni odpowiadają zebranym w sprawie dowodom, gdyż stanowią wynik wszechstronnej oraz wnikliwej ich analizy. Zważyć trzeba, iż przekonanie Sądu I instancji o przypisaniu sprawstwa i zawinienia oskarżonemu, pozostaje pod ochroną prawa procesowego, jako że nie wykracza poza ramy zasady swobodnej oceny dowodów, wyrażonej w treści art. 7 k.p.k. Jednocześnie zaś konkluzje Sądu meriti stanowią wynik rozważenia wszystkich okoliczności oraz zostały wyczerpująco i logicznie – z uwzględnieniem wskazań wiedzy, doświadczenia życiowego i prawidłowego rozumowania – uzasadnione w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku.

Nie można zgodzić się z twierdzeniami skarżącego, iż Sąd Rejonowy nie ustalił, w jakiej odległości od jazu piętrzącego oskarżony A. S. dokonywał połowu ryb. Z zeznań przesłuchanych w charakterze świadków W. S. i Ł. M. wynika jednoznacznie, że oskarżony dokonywał połowu w odległości około 40 metrów od jazu B.. Skarżący nie przedstawił żadnych argumentów przemawiających za tym, że ocena zeznań ww. świadków dokonana przez Sąd I instancji (który przyjął, iż zeznania te są wiarygodne) była błędna, lub nielogiczna. Nie można więc bezkrytycznie przyjmować twierdzeń oskarżonego, który w swoich wyjaśnieniach zmierzających do uniknięcia odpowiedzialności za popełniony czyn, stwierdził, że znajdował się wówczas około 150 metrów od zapory.

Wbrew twierdzeniom skarżącego, nie może budzić wątpliwości, że oskarżony dokonywał połowu ryb, znajdując się w obrębie ochronnym numer 8. Przesłuchani w tej sprawie świadkowie zgodnie twierdzili, że ujście do P. kanału odpływowego zwanego potocznie Z., stanowiące dolną (północną) granicę tegoż obrębu, znajduje się w odległości ok. 130 metrów od jazu piętrzącego. Jest to zresztą dość łatwe do zweryfikowania na którymś z portali internetowych np. G., O., G. M.. Na mapach prezentowanych na tychże stronach wyraźnie widać, w którym miejscu znajduje się ujście kanału odpływowego starorzecza do rzeki P. i rzeczywiście jest to w przybliżeniu taka odległość od jazu, jaką podawali świadkowie.

Nie ma też racji skarżący, iż sposób oznakowania obrębu ochronnego nr 8 był niewłaściwy, sprzeczny z treścią § 16 rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z 12.11.2001 roku w sprawie połowu ryb oraz warunków chowu, hodowli i połowu innych organizmów żyjących w wodzie, a przez to oskarżony nie może ponosić odpowiedzialności karnej za przypisywany mu występki.

Z akt sprawy wynika przede wszystkim, że tablica informująca o obrębie ochronnym i zakazie łowienia ryb, znajdowała się na prawym brzegu rzeki P., podczas, gdy oskarżony łowił ryby na brzegu lewym. Z materiału zdjęciowego wynika również, że tablica ta była pogięta i skorodowana. O ile zatem z formalnego punktu widzenia, oznakowanie tablicą obrębu ochronnego nr 8 miało miejsce, to rzeczywiście dostrzeżenie takiej tablicy, zwłaszcza dla osoby znajdującej się po drugiej stronie rzeki było utrudnione.

Jednakże okoliczność ta nie może zwalniać oskarżonego od odpowiedzialności karnej za zarzucane mu przestępstwo, a jedynie mogła stanowić okoliczność wpływającą na zmniejszenie stopnia społecznej szkodliwości takiego czynu, co pozwalało na warunkowe umorzenie postępowania karnego (jak uczynił to Sąd meriti).

Trzeba bowiem podkreślić, że oskarżony, jako wędkarz, któremu zezwolono na amatorski połów, miał obowiązek zapoznania się z zasadami, na podstawie których może odbywać się połów ryb, w tym z określonymi zakazami. Do takowych należy m.in. zakaz połowu ryb w obrębach ochronnych, których umiejscowienie zostało wskazane nie tylko w Dzienniku Urzędowym Województwa (...) oraz na stronie internetowej Okręgowego Polskiego Związku Wędkarskiego, ale również wprost w zezwoleniu na połów, jakie otrzymuje każdy posiadacz legalnej karty wędkarskiej.

Określenie granic obrębu ochronnego następuje często poprzez podanie obiektu lub nazwy geograficznej, np. wskazanie określonego dopływu, tak jak miało to miejsce w rozpoznawanym przypadku („od jazu B. w dół rzeki P. do ujścia kanału odpływowego starorzecza, zwyczajowo zwanego Z.”). Było to zatem określenie precyzyjne. Dokonujący połowu ryb nie może natomiast tłumaczyć się, że nie wie, gdzie znajduje się takowe miejsce ujścia kanału odpływowego starorzecza. Słusznie Sąd Rejonowy zauważył, że jeśli oskarżony miał jakieś wątpliwości, gdzie znajduje się ujście kanału odpływowego starorzecza do P., a więc gdzie kończy się obręb ochronny, winien ustalić to w internecie (choćby na wspomnianych wyżej portalach z mapami), albo wykonując telefon do właściwego O. (...). Jeśli takich ustaleń oskarżony wcześniej nie uczynił, to już na miejscu winien dokonać upewnienia się, gdzie kończy się granica zakazu połowu ryb. Wiedząc przecież, że przy jazie piętrzącym B., zarówno w górę, jaki w dół rzeki, ustanowiony jest obręb ochronny (w całym T. ustanowione są zresztą jedynie dwa obręby ochronne), a on udaje się na połów ryb właśnie w okolicie owego jazu, oskarżony winien obejść brzeg (zarówno z prawej, jak z lewej strony P.), celem upewnienia się gdzie jest granica obrębu ochronnego. Wówczas oskarżony miałby już z całą pewnością możliwość dostrzeżenia tablicy zakazującej połowu ryb, umiejscowionej przy ujściu kanału odpływowego.

Ponieważ oskarżony nie dochował obowiązku upewnienia się, czy w chwili połowu ryb znajduje się w obrębie ochronnym (a taką możliwość - o czym była mowa powyżej) miał, to godził się tym samym na to, że dokonuje połowu w miejscu zabronionym. Słusznym było zatem przypisanie mu przez Sąd I instancji działania umyślnego, w postaci zamiaru ewentualnego.

Zastosowana przez Sąd Rejonowy reakcji karno – prawna, w postaci warunkowego umorzenia postępowania jest także trafna. Związane z zastosowaniem powyższej instytucji probacyjnej środki karne (świadczenie pieniężne, przepadek przedmiotu) są natomiast naturalną konsekwencją czynu, którego dopuścił się oskarżony.

Reasumując, Sąd odwoławczy nie dopatrył się w przedmiotowej sprawie, ani mającej wpływ na treść wyroku, obrazy przepisów postępowania, ani też jakiegokolwiek błędu w ustaleniach faktycznych. Ponieważ, co wykazano wyżej, zarzuty i wnioski zawarte w złożonym środku odwoławczym nie zasługiwały na uwzględnienie, wniesioną apelację uznać należało jako niezasadną. Natomiast zaskarżony wyrok, jako słuszny i odpowiadający prawu – należało w całości utrzymać w mocy.

O kosztach postępowania odwoławczego, Sąd Okręgowy orzekł w oparciu o treść art. 636 § 1 k.p.k., ustalając wysokość opłaty za II instancję na podstawie art. 8 Ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity: Dz.U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 z późniejszymi zmianami).